

100 LAT



# Konspiracje



## Solidna konspiracja

### *Działalność Oddziału Solidarności Walczącej w Poznaniu*

Organizacja Solidarność Walcząca powstała latem 1982 roku we Wrocławiu. Jej utworzenie było wynikiem narastających nieporozumień pomiędzy Władysławem Frasyniukiem, przewodniczącym Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk, a Kornelem Morawieckim, redaktorem związkowego pisma „Z Dnia na Dzień”. Katalizatorem rozłamu był stosunek do planowanej 13 czerwca 1982 roku we Wrocławiu demonstracji z okazji półrocza wprowadzenia stanu wojennego. Morawiecki był zdecydowanym zwolennikiem zorganizowania demonstracji, Frasyniuk zaś – jej przeciwnikiem. Gdy nie udało się znaleźć kompromisowego rozwiązania, Morawiecki wraz z grupą współpracowników zdecydował się założyć odrębną organizację. Jednocześnie zrezygnował z funkcji redaktora pisma „Z Dnia na Dzień”, powołując nowe, pt. „Solidarność Walcząca”, którego pierwszy numer z datą 13 czerwca 1982 roku znalazł się w kolportażu kilka dni wcześniej. Sukces demonstracji we Wrocławiu, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób, był potwierdzeniem słuszności obranej taktyki działania. 1 lipca 1982 roku grupa zwolenników Kornela Morawieckiego zawiązała Porozumienie „Solidarność Walcząca”, które 11 listopada 1982 roku przekształciło się w Organizację „Solidarność Walcząca”. Na jej czele stał przewodniczący – Kornel Morawiecki, bieżącą działalnością kierował Komitet Wykonawczy, a naczelnym organem była Rada.

W swoim programie Solidarność Walcząca deklarowała zamiar pozbawienia komunistów władzy: „Doceniając rolę kompromisu w osiągnięciu celów politycznych, odrzucamy możliwość porozumienia z komunistami – oni wszelkie umowy ograniczające ich władzę lekce sobie ważą i łamią, gdy tylko mogą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy – na rzecz rządu demokratycznego”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. II, cz. 1, *Materiały własne*, wybór, wstęp i oprac. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016, s. 409.

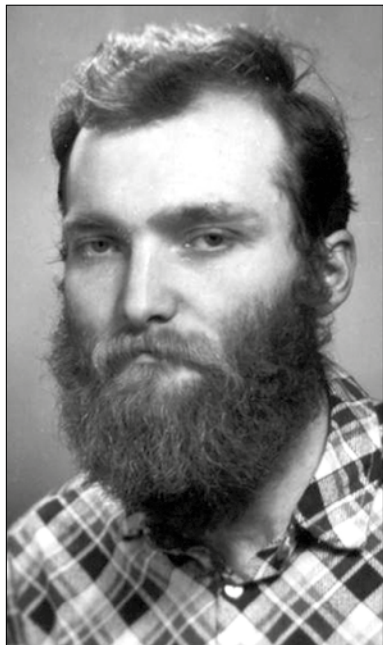
Jedną z cech odróżniających Solidarność Walczącą od innych podziemnych organizacji była przysięga, której złożenie zapadło w pamięci wielu członków SW. Jej rota brzmiała następująco: „Wobec Boga i Ojczyzny przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcić swe siły, czas – a jeśli zajdzie potrzeba – swe życie dla zbudowania takiej Polski. Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami. Przysięgam rozwijać idee naszego Ruchu, nie zdradzić go i sumiennie spełniać powierzone w nim działania”.

Solidarność Walcząca postulowała budowę ustroju godzącego rynek i konkurencję z zasadą solidaryzmu. Uznawano, że gospodarka rynkowa wymaga korekty w postaci progresywnych podatków i wydatków socjalnych państwa, które łagodzić mają zbyt duże nierówności społeczne. Najlepszą formę ustroju solidarystycznego stanowiła demokracja parlamentarna i podział władzy na sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą. Dostrzegając niebezpieczeństwo wyobcowania się demokracji parlamentarnej opartej na partiach politycznych, postulowano wprowadzenie czwartej władzy typu samorządowego – terytorialnego, związkowego i pracowniczego, która miałaby stanowić przeciwwagę dla władzy administracji państwowej i chroniłaby przed pokusą dyktatu partii zdobywającej władzę nawet w wyniku demokratycznych wyborów.

W latach 1982–1990 w działalność SW zaangażowanych było około 3–4 tys. osób (w tym ok. 2 tys. zaprzysiężonych członków), a organizacja wydawała ponad 130 tytułów prasowych. Oddziały SW zlokalizowane były w całej Polsce: w Katowicach (1982), Zgorzelcu (1982–1987), Jeleniej Górze (1983), Koninie (1983–1984, 1989), Lublinie (1983–1987), Pile (1983–1986), Poznaniu (1983), Rzeszowie (1983), Trójmieście (1984), Krakowie (1985), Opolu (1985), Łodzi (1986), Toruniu (1986), Szczecinie (1986), Warszawie (1987), a od końca 1988 roku w Białymstoku, Bielsku-Białej, Gorzowie Wielkopolskim, Siedlcach, Suwałkach, Tarnobrzegu i Tarnowie; ponadto grupy SW działały w kilkunastu miastach.

#### *Macieja Frankiewicza droga do Solidarności Walczącej*

W Poznaniu założycielem Oddziału Solidarności Walczącej był Maciej Frankiewicz, który urodził się 14 grudnia 1958 roku. W domu rodzinnym, jak wspominał, regularnie słuchano Radia Wolna Europa. W latach 1974–1978 uczył się w V Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Libelta w Poznaniu, a w 1978 roku rozpoczął studia na Politechnice Poznańskiej. We wrześniu 1980 roku jako student drugiego roku razem z Januarym Gołaskim i Wojciechem Kręglewskim zakładał Niezależne Zrzeszenie Studentów na Politechnice Poznańskiej.



1. Maciej Frankiewicz,

fot. ze zb. Instytutu Pamięi Narodowej  
(dalej: IPN)

W listopadzie tegoż roku brał udział w jednodniowym strajku studenckim. Stopniowo jednak działalność w organizacji studenckiej i współpraca z NSZZ „Solidarność” przestały mu wystarczać i na początku 1981 roku próbował zakładać struktury KPN w Poznaniu oraz wspólnie ze Zbysławem Kamińskim i Jackiem Kubiakiem wydawał i redagował pismo „Wolna Polska”.

Jesienią 1981 roku malował antykomunistyczne napisy na murach i brał udział w strajku na Politechnice. Po wprowadzeniu stanu wojennego, ostrzeżony przez ojca nie wrócił do domu i przez ponad miesiąc ukrywał się, malując antykomunistyczne napisy na murach oraz kolportując prasę i ulotki. Gdy po kilku tygodniowym ukrywaniu się wrócił do domu, 26 stycznia 1982 roku został aresztowany i osadzony w ośrodku internowa-

nia w Gębarzewie. 15 lutego 1982 roku rozpoczął głodówkę, domagając się zwolnienia. Po dwóch tygodniach został skierowany do szpitala w Gnieźnie, skąd uciekł 2 marca 1982 roku. Przez kilka miesięcy ukrywał się, zmieniając co kilka lub kilkanaście dni mieszkanie. Dodatkową trudność stanowiło jedzenie, gdyż wtedy w PRL obowiązywał system kartkowy. W zaopatrzeniu pomagali dominikanie, którzy rozdzielali otrzymywaną z Zachodu żywność. Kolejnym problemem w ukrywaniu się był wysoki wzrost Frankiewicza, ograniczający możliwość kamuflażu. Jak wspominał:

Miałem wtedy brodę, miałem długie włosy. Jak się ukrywałem – to broda ogolona, włosy ścięte na krótko, pofarbowane na ciemny kolor. Właśnie gość, u którego się ukrywałem, zaprowadził mnie do zakładu fryzjerskiego. Byłem umówiony w ten sposób, że przyszedłem na pół godziny przed otwarciem. Początkowo było w porządku; byłem sam, zostałem obcięty i zaczęto mi farbować włosy. Ale jak farbowano mi włosy – cały zabieg trwał około dwóch godzin – to obok mnie znalazły się panie, które bardzo dziwnie mi

się przyglądały. Zadawały mi pytania, z jakiego powodu się farbuję. Już nie pamiętam, co odpowiadałem. No wyszedłem jako brunet, ale to był dramat. [...] Jedno z najbardziej traumatycznych wydarzeń w moim życiu<sup>2</sup>.

W tym czasie współpracował z „Tygodnikiem Wojennym” i Akademickim Ruchem Oporu oraz malował napisy na murach. Ponieważ nie chciał ukrywać się dla samego ukrywania, 15 czerwca 1982 roku zgłosił się na SB, gdzie został po raz kolejny aresztowany i osadzony w Gębarzewie. Zwolniono go 7 lipca 1982 roku. Ponownie włączył się w działalność podziemną, lecz 26 sierpnia 1982 roku został aresztowany za rozrzucanie ulotek wzywających do demonstracji 31 sierpnia 1982 roku. W trakcie śledztwa prowadzonego przez Sąd Wojsk Lotniczych w Poznaniu na wniosek adwokata otrzymał skierowanie na sześciotygodniową obserwację psychiatryczną do Szpitala Wojskowego w Elblągu. Przebywał tam jednak znacznie krócej, bo tylko pięć dni. Na korytarzu szpitalnym Frankiewicz zauważył telefon, z którego korzystali pacjenci i personel, prowadząc prywatne rozmowy. Pacjenci szpitala poinformowali go, że wystarczy podejść do telefonu, podnieść słuchawkę, czekać, aż zgłosi się operatorka, powiedzieć: „Tu Wisła, proszę Wartę...” i wstawić swój numer telefonu:

No i tak też zrobiłem. Podałem hasło. Zapytano mnie, z jakim numerem [chcę uzyskać połączenie]. Podałem numer telefonu mojego domu. Po chwili usłyszałem głos mojego ojca. [...] Ja mówiłem otwartym tekstem, zakładając, że wojskowe linie nie są podsłuchiwane. Powiedziałem, że jestem w szpitalu w Elblągu, że za dwa dni są widzenia, żeby przyjechał i przywiózł mi pieniądze oraz ubranie. On, bardzo zaskoczony całą tą sytuacją, przywiózł mi wszystko, co było. Umówiliśmy się, że następnego dnia ma stać samochodem w takim i w takim miejscu. No i już klasycznie – jak się ściemniło, wyszedłem, wybijając okno w piwnicy, przez płot wyskoczyłem i dotarłem do Poznania<sup>3</sup>.

2 M. Frankiewicz, *Rozmowa w ramach projektu Pamiętanie Peerelu. Opowieści o wspólnych i indywidualnych sposobach na system 1956–1989. Archiwum Historii Mówionej [w:] Wobec Boga i Ojczyzny... Solidarność Walcząca w Poznaniu 1983–1992*, pod red. S. Bentkowskiej, J. Frankiewicz, Poznań 2023, s. 119.

3 M. Frankiewicz, *Rozmowa*, dz. cyt., s. 120.

Po ucieczce ze szpitala Frankiewicz ponownie musiał się ukrywać, w czym pomagał mu łańcuszek osób pracujących w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (ob. Uniwersytet Artystyczny) w Poznaniu. Najpierw trafił do Jadwigi Sulikowskiej, która poznała go z grafikiem Andrzejem Piątkiem. Ten sporządził mu fałszywy dowód osobisty i skontaktował Frankiewicza z Rafałem Grupińskim i Anną Grupińską. W ich domu Maciej mieszkał przez wiele miesięcy. Rafał Grupiński w następujący sposób wspomina jego pobyt:

I tak Maciej zamieszkał u nas, na piętrze, w najmniejszym pokoju od strony ogrodu. Odtąd każdy dzwonek do drzwi budził w nas dodatkowe napięcie. Zanim otworzyłem gościom, z okna biblioteki na piętrze wypatrywałem, kto zacz, czy osoba znajoma, czy może esbecy, ze względu na bezpieczeństwo naszego młodego lokatora. [...] Maciej nie potrafił jednak siedzieć beczynn timer, nie mógł nie działać. Zaczął chodzić na patriotyczne msze i demonstracje, choć jego wzrost nie pozwalał mu wtapiać się w tłum. Malował napisy na murach, rozrzucał ulotki. W poznańskiej Solidarności bano się jego aktywności, posądzano o radykalizm<sup>4</sup>.

Za pośrednictwem Grupińskich poznał Grzegorza Schetynę, studenta Uniwersytetu Wrocławskiego, który przywoził z Wrocławia wydawnictwa niezależne, w tym wrocławskie pismo „Solidarność Walcząca”. Zainteresowany programem organizacji, w kwietniu 1983 roku wyjechał do Wrocławia, gdzie wraz ze Schetyną brał udział w pierwszomajowej demonstracji. Latem wielokrotnie wyjeżdżał do Wrocławia, skąd wrócił z postanowieniem powołania w Poznaniu oddziału tej organizacji. Zanim to nastąpiło, w nocy z 10 na 11 sierpnia 1983 roku Frankiewicz wraz z grupą ośmiu osób włamał się do Zakładu Techniki Biurowej „Predom-Org” w Lesznie, skąd udało mu się wynieść kilka powielaczy i elektrycznych maszyn do pisania. Następnego dnia, 12 sierpnia, w związku z amnestią, ujawnił się, nie przerywając działalności konspiracyjnej.

#### *Początki oddziału SW w Poznaniu*

Okoliczności utworzenia oddziału SW, złożenia przysięgi i pierwszego spotkania z Kornelem Morawieckim skryte są mrokami konspiracji. Historyk pragnący odtworzyć przebieg zdarzeń dysponuje bowiem dwiema różniącymi się

<sup>4</sup> R. Grupiński, *Wspomnienie z samych drobiazów*, 30 VII 2009 r., [maciejfrankiewicz.blogspot.com/2009/07/wspomnienie-zozone-z-samych-drobiazow.html](http://maciejfrankiewicz.blogspot.com/2009/07/wspomnienie-zozone-z-samych-drobiazow.html) [dostęp: 18 VIII 2023].

od siebie relacjami Macieja Frankiewicza. Według pierwszej relacji z 1992 roku Frankiewicz wraz z Szymonem Łukasiewiczem w listopadzie 1983 roku we Wrocławiu spotkał się z „kierownictwem SW” i wówczas został zaprzysiężony. Natomiast pierwsze spotkanie z Kornelem Morawieckim miało miejsce w lipcu 1984 roku<sup>5</sup>. Osobą uwiarygadniającą Frankiewicza był wówczas Lech Dymarski, a w spotkaniu miał uczestniczyć Andrzej Zarach. Według drugiej relacji z 2007 roku do pierwszej rozmowy z Morawieckim doszło już we wrześniu 1983 roku, a wprowadzającym była ta sama osoba – Lech Dymarski, kulisy organizacji spotkania wyglądały zaś następująco:

Jadąc na to spotkanie, nie wiedziałem jeszcze, że spotkam się właśnie z nim. [...] Oj, żebym to ja wiedział, gdzie to spotkanie się odbywało! Gdzieś we Wrocławiu w jakimś bloku. Byłem przewożony kilka razy różnymi samochodami, przesiadki, bardzo szybko straciłem orientację. I nie było to przypadkowe. Wszelkie późniejsze spotkania zawsze tak się odbywały. Wchodząc do jakiegoś mieszkania, często sądziliśmy, że to jest kolejna służa, a tu nagle pojawiał się w drzwiach Kornel i okazywało się, że to już jest koniec<sup>6</sup>.

Zgodnie z drugą relacją Frankiewicz już we wrześniu 1983 roku złożył przysięgę organizacyjną i otrzymał zgodę na utworzenie oddziału SW w Poznaniu. Jeszcze inna wersja wydarzeń znajduje się w „Kronice Solidarności Walczącej Oddział Poznań”, wydanej w 2008 roku. Wedle niej do pierwszego spotkania Frankiewicza i Morawieckiego doszło we wrześniu 1983 roku, Lech Dymarski występuje w niej jako osoba uwiarygadniająca, wspólne zaprzysiężenie Frankiewicza i Łukasiewicza nastąpiło zaś we Wrocławiu w listopadzie 1983 roku<sup>7</sup>. Lakoniczna informacja o powstaniu poznańskiego oddziału SW została zamieszczona w pierwszym numerze pisma „Solidarność Walcząca – Oddział Poznań”, który ukazał się z datą 15 września 1983 roku. W listopadzie 1983 roku powołano Radę Oddziału, w skład której weszli Frankiewicz,

5 M. Frankiewicz, *Byłem twórcą Poznańskiego Oddziału Solidarności Walczącej* [w:] M. Morawiecki, *Geneza i pierwsze lata Solidarności Walczącej*, praca magisterska obroniona w Instytucie Historii UW, Wrocław 1992. PDF pracy dostępny jest na stronie „Wolni i Solidarni. Portal poświęcony organizacji Solidarność Walcząca”, [old.sw.org.pl/index1.html](http://old.sw.org.pl/index1.html) [dostęp: 18 VIII 2023].

6 M. Frankiewicz, *Rozmowa*, dz. cyt., s. 121.

7 *Kronika Solidarności Walczącej Oddział Poznań* [w:] *Solidarność Walcząca. Pismo Org. Solidarność Walcząca, Poznań*, wydanie specjalne 9-11 X 2008, pod red. J. Fiećki, J. Frankiewicza, S. Jabłońskiego, S. Łukasiewicza, Poznań 2008, s. 15.

Szymon Łukasiewicz i Szymon Jabłoński. Frankiewicz posługiwał się pseudonimem „Stefan Bobrowski”, który był również pseudonimem organizacyjnym.

### *Konspiracyjna codzienność*

Działalność konspiracyjną można opisać za pomocą metafory koncentrycznych, powiększających się kręgów. Przykładowo: w przygotowaniu pierwszego numeru poznańskiej „Solidarności Walczącej” z Frankiewiczem współpracowały trzy osoby – jedną z nich był Krzysztof Stasiewski, który również zaangażował się w przygotowywanie kolejnych numerów SW. Szymon Łukasiewicz, znający Frankiewicza jeszcze z czasów legalnej działalności w NSZZ „Solidarność”, tak wspomina rozmowę, która odbyła się w drugiej połowie września 1983 roku:

[Frankiewicz – przyp. K.B.] Przyniósł mi pierwszy numer „SW” i tak nasza współpraca zaczęła się coraz bardziej zacieśniać. Każdy z nas miał grono znajomych, którym można było prasę roznosić. [...] W końcu ta znajomość się zacieśniała i pracowaliśmy po osiem, dziesięć godzin dziennie. Ja korzystałem ze zdrowotnego urlopu dziekańskiego, dzięki temu mogłem poświęcać tyle czasu<sup>8</sup>.

Szymonowi Jabłońskiemu, który był instruktorem karate w Klubie Sportowym „Karate-Shotokan” mieszczącym się w klubie osiedlowym „Feniks”, działalność w SW zaproponował kolega. Gdy ten wyraził chęć zaangażowania się, kolega przekazał Frankiewiczowi adres Jabłońskiego. Z kolei Jabłoński do działalności podziemnej wciągnął Dariusza Andrzejewskiego, który również trenował karate. Ze środowiska karateków w SW działali ponadto: Łukasz Bednarz, Faustyn Andrzejewski, Gerard Kowalski i bracia Ryszard i Andrzej Jabłońscy<sup>9</sup>. W taki czy inny sposób na przełomie 1983 i 1984 roku zostało zaprzysiężonych 10 osób. Wiosną 1984 roku bezpośrednio z Frankiewiczem lub innymi członkami Rady Oddziału współpracowało 20–30 osób. Ci zaś mieli współpracować, wedle szacunków Frankiewicza, z kolejnymi 30 osobami. Frankiewicz starał się wciągać do działalności osoby młode, które nie były jeszcze rozpoznane przez SB.

8 S. Łukasiewicz, *Moja działalność w Solidarności Walczącej* [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce 1983–1990*, pod red. K. Brzechczyna, P. Zwiernika, Poznań 2009, s. 175.

9 Najobszerniejsza lista członków i współpracowników SW zob. w: P. Zwiernik, *Solidarność Walcząca w Wielkopolsce – próba podsumowania* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990: Studia i szkice*, pod red. S. Ligarskiego, M. Siedziako, Szczecin–Warszawa 2019, s. 265.

Przestrzeganie zasad ścisłej konspiracji sprawiało, że na początku działalności nawet członkowie Rady nie do końca zdawali sobie sprawę z tego, kto posługuje się pseudonimem „Stefan Bobrowski” i jaką rolę pełni Frankiewicz w Oddziale. Jabłoński przytacza następujący epizod:

Ja sam nie wiedziałem wtedy, kto jest szefem organizacji. Po jakimś czasie zacząłem się domyślać, a później już wiedziałem, bo mówię do Macieja: „Słuchaj, powiedz Im, tym mitycznym naszym szefom, że już nie możemy dalej pracować na tym powielaczu, który jest duży, niewygodny, hałaśliwy i brzydko drukuje”. I Maciek tak stanął, tak się uśmiechnął i powiedział: „Słuchaj! Im, to znaczy komu? My jesteśmy tym Im. My tym zarządzamy. I tak jak zrobimy, tak będzie”<sup>10</sup>.

W taki sposób oddział poznański sukcesywnie się rozrastał. W pierwszej połowie 1985 roku zaprzysiężonych było 40 osób i działało pięć niezależnych drukarni. Pierwszym warunkiem prowadzenia działalności wydawniczej było posiadanie sprzętu drukarskiego, przeszkolonych drukarzy i miejsca, gdzie można było drukować. Początkowo wykorzystywano mieszkania udostępnianie przez gospodarzy, lecz z uwagi na niebezpieczeństwo dekonspiracji nie mogły być one użytkowane w ten sposób zbyt długo. Mankamentem tego sposobu lokalizacji tymczasowych drukarni było trwające kilka godzin drukowanie, które często musiało odbywać się w obecności domowników.

Dlatego też od połowy lat 80. wynajmowano mieszkania od osób, które np. na kilka miesięcy wyjeżdżały za granicę. Lokali takich zdołano pozyskać kilkanaście. Mieścił się tam sprzęt drukarski, zapasy papieru i farby oraz wydrukowana bibuła. Dodatkową zaletą była możliwość odpoczynku po zakończeniu drukowania. Takich mieszkań nie można było jednak wykorzystywać zbyt długo, gdyż istniało ryzyko dekonspiracji albo przed zbyt wścibskimi sąsiadami, albo przed właścicielem, który mógł niespodziewanie odwiedzić – pod nieobecność lub nawet obecność wynajmującego – swoje mieszkanie i zorientować się w prowadzonej przez niego działalności. Najlepszymi „drukarniami” okazywały się specjalnie dostosowane pomieszczenia w prywatnych domach. Poznańska SW korzystała z zakonspirowanej drukarni

---

10 Dyskusja „Solidarność Walcząca w Poznaniu z udziałem D. Andrzejewskiego, J. Frankiewicz i Sz. Jabłońskiego”, [facebook.com/ipnpoz/videos/355968003342302](https://www.facebook.com/ipnpoz/videos/355968003342302) [dostęp: 17 VIII 2023].

w Puszczykowie, mieszczącej się w specjalnie przygotowanym schowku pod piwnicą. Ernest Pohl, członek SW, budując domek jednorodzinny na Dębcu, zgodził się na utworzenie ukrytego pomieszczenia do drukowania. Frankiewicz zrobił specjalny schowek w piwnicy domu swojego ojca z ukrytym wejściem. Pomimo że SB przeprowadzała kilkanaście rewizji, schowek ten nie został nigdy odkryty.

Drugim warunkiem prowadzenia działalności wydawniczej był dostęp do regularnego zaopatrzenia w papier i farbę drukarską, do której dodawano najczęściej pastę Komfort. Komponenty te często trzeba było zdobywać nielegalnie, wykorzystując przydarzające się okazje. Jak wspomina Łukasiewicz:

Nie było jakiegoś takiego sztywnego podziału zadań, że ja wykonuję tylko to, ty wykonujesz tylko to. Robiliśmy wszystko. Pamiętam, jak jednego dnia dowiedziałem się, że we Wronkach jest papier, to trzeba było wsiąść w malucha, jechać do Wronek i przywieźć papier, bo tam akurat ten papier był, a u nas do drukowania nie było. Z kolei po pastę Szafir trzeba było pojechać do Ścinawy. Jak się nie udawało za pierwszym razem, to i cztery razy trzeba było jeździć. Takie organizacyjne sprawy zajmowały całe dni<sup>11</sup>.

Wreszcie to, co się wydrukowało, trzeba było sprzedać. Kontakt z drukarniami utrzymywany był tylko w jedną stronę, czyli od drukarni do punktów kolportażu. Każda drukarnia miała kilkanaście autonomicznych punktów kolportażu. Przykładowo w 1984 roku w szczytowym momencie rozwoju poznańską SW rozwożono po 50, 100 lub 200 sztuk do ok. 30–40 różnych punktów kolportażu. Te zaś miały swoich odbiorców – hurtowników niższego rzędu czy detalistów niezwiązanych już organizacyjnie ze strukturą.

Frankiewicz pierwsze wsparcie finansowe centrali z Wrocławia w wysokości 30 tys. zł otrzymał w listopadzie 1983 roku. Potem pomagano mu jeszcze dwa razy. Działalność wydawnicza prowadzona była zatem w warunkach wolnorynkowych. Jak wspomina:

Z 50–60% wartości „SW OP” wracało około 10 000 zł. Postawiliśmy na druk kalendarzy: w 1983 r. kalendarze „SW” na 1984 r. Wydrukowaliśmy ich około 20 000 egzemplarzy, sprzedawaliśmy je po 100 zł i przyniosło to nam dość duże pieniądze. Operację taką

11 S. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 177.



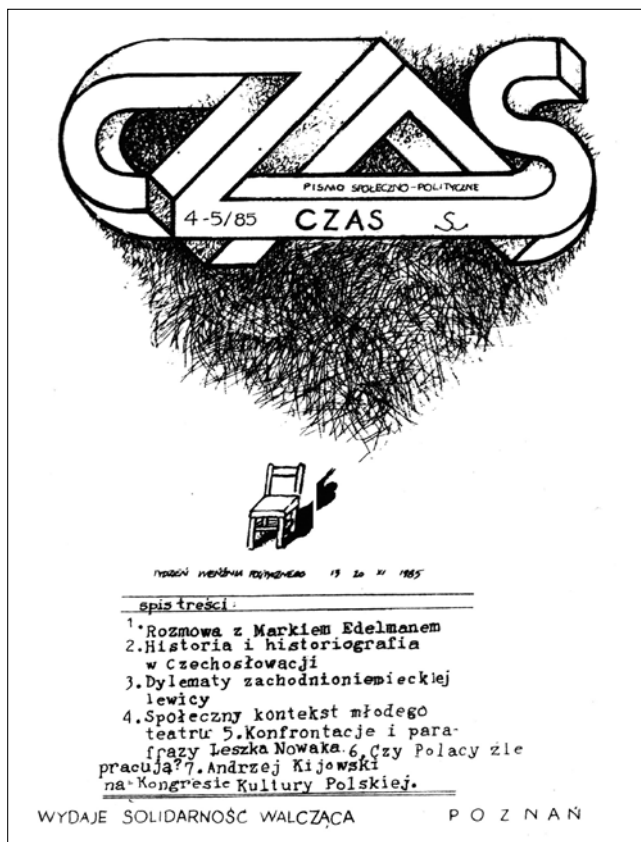
2. Kalendarz na rok 1985 drukowany i kolportowany w podziemiu przez poznańską Solidarność Walcząca (dalej: SW), ze zb. prywatnych

powtarzaliśmy zawsze przed Nowym Rokiem, ale nigdy potem nie drukowaliśmy już tak dużo<sup>12</sup>.

Poznańska Solidarność Walcząca w latach 1983–1990 wydawała łącznie siedem czasopism. Najdłużej publikowany był dwutygodnik „Solidarność Walcząca” – od 1983 do początków kwietnia 1989 roku ukazało się 122 numerów pisma<sup>13</sup>. W szczytowym momencie czasopismo wydawano w nakładzie 7 tys. egzemplarzy. Ponadto w pierwszym roku swojej działalności poznańska SW wydała dwa numery pisma „Solidarny Robotnik”. W październiku 1984 roku zainicjowano edycję dwumiesięcznika „Czas” (1984–1988), którego redaktorem został Włodzimierz Filipek, a od 1987 roku Ireneusz Adamski. Łącznie ukazało się osiem numerów pisma, w tym pięć z podwójną numeracją. W maju 1985 roku zaczął ukazywać się „Czas Kultury”, redagowany przez Rafała Grupińskiego. Pismo to wychodzi do dziś, lecz jego ostatni numer (15),

12 M. Frankiewicz, *Byłem twórcą*, dz. cyt.

13 P. Zwiernik, *Prasa podziemna opozycji politycznej w Poznaniu od wprowadzenia stanu wojennego do porozumień okrągłego stołu 1981–1989*, Warszawa–Poznań 2014, s. 290.



3. Winieta „Pisma Społeczno-Politycznego Czas” wydawanego przez poznańską SW, 1985 r., ze zb. prywatnych

wydany poza cenzurą i wydrukowany przez Solidarność Walczącą, ukazał się na początku 1990 roku<sup>14</sup>. Oprócz działalności wydawniczej Frankiewicz, Jabłoński oraz Dariusz i Faustyn Andrzejewscy od wiosny 1984 do czerwca 1985 roku emitowali audycje Radia „Solidarność Walcząca” w paśmie telewizyjnym w godzinach dziennika telewizyjnego. W sumie przygotowano około 40 audycji, które były również emitowane za pomocą megafonów.

### *Inwigilacja, aresztowania i uciezki.*

#### *Działania SB wobec poznańskiej SW*

Działania SB przeciwko Maciejowi Frankiewiczowi prowadzono w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpoznania krypt. „Kuna”, założonej 17 lutego

<sup>14</sup> Tamże, s. 298.

1981 roku, a przeciwko Solidarności Walczącej w ramach SOR krypt. „Kotwica”/„Ośmiornica”, zarejestrowanej 2 lutego 1984 roku na podstawie donosów Tajnego Współpracownika o pseudonimie „Kuba”, który otrzymywał od Frankiewicza, a potem Jabłońskiego od 50 do 200 egzemplarzy „Solidarności Walczącej”. Działania przeciwko SW prowadzono także w ramach innych spraw operacyjnych: „Archiwum”, „Tama” i „Waleczni”. W 1985 roku w ocenie SB poznański oddział SW był zaliczany do jednego z najbardziej aktywnych oddziałów tej organizacji w skali kraju oraz do najaktywniejszych struktur konspiracyjnych w Poznaniu. W rozpracowaniu SW brali udział tajni współpracownicy o pseudonimach: „Fryderyk”, „Kuba”, „Rysa”, „Tolek” i „Tomasz”.

Interesującym wątkiem w rozpracowaniu poznańskiego oddziału SW jest współpraca wschodnioniemieckiej Stasi z PRL-owskim MSW w zakresie kontroli kanału przerzutowego materiałów poligraficznych i wydawnictw emigracyjnych z Berlina do Polski. W Poznaniu otrzymane z Zachodu materiały rozprawdzał Zenon Misterski, działacz Solidarności w PKP. Współpracował z nim konduktor Henryk Kmiecik, który w Słubicach odbierał wydawnictwa emigracyjne i przywoził je do Poznania<sup>15</sup>. Misterski współpracował ponadto z Robertem Bednarskim, konduktorem PKP na stacji Poznań Główny zarejestrowanym jako TW „Fryderyk”. W ten sposób SB operacyjnie kontrolowała działalność Misterskiego. W świetle badań Hanny Labrenz-Weiss Misterski od lat 70. był zaprzyjaźniony z dr. Hermanem Peisertem, mieszkającym we Frankfurcie nad Odrą nauczycielem, z którym utrzymywał regularne kontakty, nie zdając sobie sprawy, że Peisert w aktach Stasi był zarejestrowany pod kryptonimem „Dr Schreiber”. Peisert regularnie odwiedzał Misterskiego i jego żonę w Poznaniu. Misterski w rozmowach z niemieckim przyjacielem, zapewne nieco koloryzując, wtajemniczał go w tajniki solidarnościowej konspiracji, podając się za członka Solidarności Walczącej. Z przeprowadzanych rozmów Peisert sporządzał szczegółowe raporty, które dostarczał funkcjonariuszowi Stasi we Frankfurcie n. Odrą, następnie były przekazywane do ministerstwa w Berlinie, a później do Grupy Operacyjnej Stasi w Warszawie. Ta zaś lojalnie dzieliła się posiadanymi informacjami z Biurem Studiów MSW w Warszawie; dostęp do nich miał również Wydział III WUSW w Poznaniu<sup>16</sup>.

15 P. Zwiernik zauważa, że Henryk Kmiecik zginął tragicznie 9 III 1986 r., a w prasie solidarnościowej wskazywano na możliwość jego zabójstwa przez „nieznanych sprawców”, zob. P. Zwiernik, *Wybrane aspekty działalności Solidarności Walczącej, Oddział w Poznaniu* [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990*, dz. cyt., s. 68.

16 H. Labrenz-Weiss, *Solidarność Walcząca w Poznaniu w świetle dokumentów Stasi* [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990*, dz. cyt., s. 123–126.

SB zakończyła prowadzenie SOR „Ośmiornica” w Poznaniu 3 marca 1990 roku, uzasadniając to zmianą zainteresowań SB i odstąpieniem przez SW od „radikalnych metod walki politycznej”. W momencie jej zamykania działaniami SB były objęte takie osoby jak: Szymon Łukasiewicz, Szymon Jabłoński, Rafał Grupiński, Maciej Frankiewicz, Włodzimierz Filipek, Krzysztof Stasiewski, Olgierd Nowak, Marek Waliszewski i Anna Waliszewska<sup>17</sup>.

Pierwszą osobą zatrzymaną z powodu działalności w SW był Łukasz Bednarz, członek Klubu Sportowego „Karate-Shotokan”, który został aresztowany 14 marca 1984 roku po otrzymaniu przez SB od TW „Kuba” informacji o przechowywaniu przez niego w wózkarni bloku przy ul. Osinowej 10 „materiałów bezdebitowych”<sup>18</sup>. Bednarz przebywał w areszcie śledczym do 26 lipca 1984 roku.

Pod koniec 1983 roku osoby, z którymi Frankiewicz dokonał włamania, zostały aresztowane przez SB w Lesznie i składały dość obficie zeznania. Nie znały one miejsca zamieszkania i nazwiska Frankiewicza. SB początkowo poszukiwała go na terenie Wrocławia, lecz na podstawie rysopisu i zeznań dziewczyny, której Frankiewicz przedstawiał się jako „Maciej z Poznania”, skojarzyła z nim organizatora włamania w Lesznie. Tamtejsi funkcjonariusze SB aresztowali Frankiewicza 11 kwietnia 1984 roku pod zarzutem kradzieży powielaczy w Lesznie. Po wstępnym przesłuchaniu w WUSW w Poznaniu przy ul. Kochanowskiego Frankiewicz został przewieziony do Aresztu Śledczego WUSW w Lesznie. Droga z Poznania do Leszna okazała się nadzwyczaj emocjonująca, gdyż lider poznańskiej SW zapamiętał ją w następujący sposób:

Po drodze do Leszna – zabawy. Niby wiedziałem, że to są zabawy, ale cień niepokoju zawsze pozostawiały, to było kilka miesięcy po Popiełuszcze. Kiedy przejeżdżaliśmy przez las, to dowodzący ekipą leszczyńską kazał się kierowcy zatrzymać. Powiedział do tego, który siedział obok mnie: „Rozepnij mu kajdanki. Wypchnij go z samochodu. Zastrzelimy go przy próbie ucieczki!”. Koniec końców zawieźli mnie do Leszna<sup>19</sup>.

17 *Wniosek naczelnika Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Poznaniu ppłk. Włodzimierza Sawczaka, zatwierdzony przez zastępcę szefa WUSW w Poznaniu ds. SB Franciszka Szycha o zakończeniu sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Ośmiornica” [w:] Solidarność Walcząca w dokumentach; t. I, W oczach SB, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007, s. 670.*

18 P. Zwiernik, *Wybrane aspekty*, dz. cyt., s. 63.

19 M. Frankiewicz, *Rozmowa*, dz. cyt., s. 127.

Frankiewicz uciekł 6 maja 1984 roku przez dziurę zrobioną w kolczastej siatce przykrywającej spacerniak Aresztu Śledczego w Lesznie: „Zrobiłem sznurowadła z nitek koca. Na spacerniku zawiązałem buty. Wziąłem szmatki, którymi zabezpieczyłem sobie dłonie, żeby ich nie pokaleczyć. No i podskoczyłem”<sup>20</sup>. Po wydostaniu się z aresztu po kilku godzinach trafił do probostwa w Wierce. Przedstawił się jako działacz Solidarności, prosząc o pieniądze na pociąg do Poznania. Wprawdzie proboszcz nie robił wrażenia przekonanego, lecz dał mu 100 zł, co pozwoliło Frankiewiczowi wrócić do Poznania, do domu Anki i Rafała Grupińskich. Pozostawał w ukryciu, prowadząc cały czas działalność konspiracyjną, do 9 września 1984 roku, gdy ujawnił się w związku z kolejną amnestią.

Frankiewicz został znów aresztowany 13 czerwca 1985 roku, gdy wraz z Szymonem Jabłońskim uczył drukować Marka Kuśnierza, *notabene* syna oficera LWP. Moment aresztowania Frankiewicza i swojej ucieczki Szymon Jabłoński opisywał w następujący sposób:

Na Osiedlu Rusa, w tamtym czasie w budowie, mieliśmy w bloku na parterze wynajęte mieszkanie. [...] Malucha, którym jechałem, zostawiłem dosyć daleko. Chciałem się przejść, żeby się upewnić, czy wszystko jest w porządku. W środku Maciek i Marek już czekali. [...] Nagle rozległo się walenie pięściami w drzwi i krzyki: „Milicja, otwierać!!!”. Rozbiegliśmy się po mieszkaniu. Po obu stronach domu pod oknami stali zomowcy i esbecy wpatrzeni w nasze okna i dosyć pokaźna grupa gapiów. Spotkaliśmy się w korytarzu pośrodku. Marek i ja dosyć przejęci, Maciej z uśmiechem rozłożył ręce. Miał już za sobą kilka aresztowań i kilka ucieczek. Byliśmy w klatce otoczeni przez wroga, W balkonowym pokoju rozległ się brzęk wybijanej szyby. Jakaś siła wrzuciła mnie do pokoju obok. Wskoczyłem na parapet. Pierwsze szarpnięcie klamką nic nie dało. Okna były sklezione farbą olejną. Drugie szarpnięcie uwolniło mnie z klatki. Teraz skok i sprint na około 200 metrów. Zanim esbecy się wgramolili do swojego fiata, byłem już daleko<sup>21</sup>.

Za Szymonem skakał Frankiewicz, a potem Kuśnierz. Tym razem Frankiewicz miał mniej szczęścia, gdyż w trakcie ucieczki potknął się i przewrócił:

20 Tamże, s. 128.

21 S. Jabłoński, *Ucieczka [w:] Oddział Poznański Solidarności Walczącej. Historia i działalność*. Dodatek do „Głosu Wielkopolskiego” 2022, nr 141, 20 VI.

„Jak wstałem, już byli prawie na mnie. Do muru, stanąć, ręce rozkładali tak, jak na tych amerykańskich filmach”<sup>22</sup>. Tego dnia SB zatrzymała również Marka Kuśnierza. Łupem funkcjonariuszy SB padło wówczas 23,5 tys. arkuszy papieru maszynowego formatu A-4, 24 kg farby powielaczowej czarnej, 4,5 kg farby offsetowej i wiele innych akcesoriów potrzebnych do drukowania.

Po aresztowaniu Frankiewicza kierowanie oddziałem przejął Jabłoński, który zaczął się ukrywać. Drugi członek Rady Łukasiewicz został aresztowany dość przypadkowo 25 listopada 1985 roku w wynajętym na drukarnię mieszkaniu: „Podobno doniósł właściciel mieszkania, konkubina wyrzuciła go od siebie i przyszedł tam spać, prawdopodobnie włamując się przez okno na parterze, mimo że mieszkanie było na rok wynajęte. Jak zobaczył, co jest w szafach, to zawiadomił SB. W czwórkę się zaczęli, przystawili mi pistolet do skroni, gdy tam wszedłem [...]”<sup>23</sup>. W kwietniu 1986 roku Łukasiewicz został skazany na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. Kolejni działacze poznańskiej SW zostali aresztowani w 1986 roku: Dariusz Andrzejewski – 18 marca, a Krzysztof Stasiewski – 30 czerwca.

Andrzejewski został zatrzymany w momencie przewożenia bibuły. SB przeprowadziła rewizję w miejscu pracy i w mieszkaniu. Funkcjonariusze SB zorientowali się, że Maria Andrzejewska, mama Dariusza, pracowała w milicji. Tym większe było ich zaskoczenie, gdy w trakcie rewizji mieszkania Andrzejewskich esbecy zauważyli wiszące na ścianach plakaty Solidarności, między innymi z podobiznami ks. Jerzego Popiełuszki. Mama Andrzejewskiego została natychmiast zwolniona z pracy<sup>24</sup>, zaś Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy MSW w Warszawie za wiedzą Czesława Kiszczaka pod koniec kwietnia 1986 roku wszczął Sprawę Operacyjnego Rozpoznania „Rodzina”, której celem było stwierdzenie „zagrożenia infiltracji środowiska MO i SB”. Sprawa była prowadzona do końca listopada następnego roku.

### *Od kryzysu w działalności SW do jego przezwyciężenia*

Aresztowania spowodowały kryzys w aktywności poznańskiego oddziału SW, który zaczął się w drugiej połowie 1985 roku i utrzymywał się przez znaczną część roku 1986<sup>25</sup>. Najbardziej widocznym jego przejawem był spadek częstotliwości wydawania poznańskiej „Solidarności Walczącej”. O ile w latach 1985

22 M. Frankiewicz, *Rozmowa*, dz. cyt., s. 128.

23 S. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 175.

24 Relacja D. Andrzejewskiego, Poznań, 18 VIII 2023.

25 P. Zwiernik, *Prasa podziemna*, dz. cyt., s. 167.

i 1987 wydano po 19 numerów pisma, o tyle w 1986 roku zdołano opublikować tylko siedem numerów, w tym cztery podwójne<sup>26</sup>. Po aresztowaniu Łukasiewicza kierujący do września 1986 roku oddziałem SW Jabłoński zaangażował do redagowania poznańskiej „Solidarności Walczącej” osoby niezwiązane z organizacją: Jerzego Fieckę, pracownika Instytutu Filologii Polskiej UAM, i Włodzimierza Filipka, redaktora naczelnego drukowanego przez SW „Czasu”.

Ponowny wzrost aktywności oddziału nastąpił po zwolnieniu we wrześniu 1986 roku Frankiewicza, lecz nie było mu łatwo odtworzyć konspiracyjnej struktury. W 1987 roku Szymon Jabłoński wyjechał bowiem do Niemiec, Szymon Łukasiewicz zaś – po otrzymaniu wyroku w zawieszeniu – nie wrócił do poziomu zaangażowania sprzed aresztowania<sup>27</sup>. Frankiewicz w następujący sposób wspominał ten okres:

Po amnestii w 1986 r. większość ludzi wycofała się. Po wyjściu z więzienia zastałem w organizacji duże rozprężenie. Wiele osób uważało, że jesteśmy dobrze rozpracowani jako SW, i zadawali pytanie, czy warto w takim razie coś robić. Starzy działacze SW OP nie chcieli, abym zaczynał coś robić. Zacząłem więc sam drukować, wmawiając, że robię to z innymi, i po upływie pół roku wszystko odżyło<sup>28</sup>.

Główny nacisk Frankiewicz położył na regularne wydawanie dwutygodnika „Solidarność Walcząca”, będącego wizytówką oddziału. Na przełomie 1986 i 1987 roku do zespołu redakcyjnego dołączyła Aleksandra Bessert. W połowie 1987 roku redakcję pisma przejął ponownie Frankiewicz, w roku następnym współpracę z nią rozpoczęła Joanna Bentkowska, od jesieni roku 1989 – Roman Starzyński, a od stycznia 1990 roku – Zbigniew Rutkowski.


31 października 1986 roku nastąpiła zmiana polityki represyjnej władz PRL. Mianowicie sprawcy czynów o charakterze politycznym zamiast przed sądem odpowiadali przed kolegiami ds. wykroczeń i byli skazywani na karę grzywny oraz przepadek mienia służącego dokonaniu wykroczenia. Taki los spotkał Włodzimierza Filipka i Jana Plewę, którzy zostali zatrzymani 30 października 1986 roku podczas przewożenia wydrukowanego nakładu pisma „Czas”. Funkcjonariusze SB zatrzymali Filipka i Plewę tuż przed północą

26 Tamże, s. 291.

27 S. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 175.

28 M. Frankiewicz, *Byłem twórcą*, dz. cyt.

**WOLNI I SOLIDARNI**



# Solidarność WALCZĄCA

DWUTYGODNIK ORG. SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA ODDZ. POZNAŃ  
Nr 13/92      13.06. - 26.06.1988.      CENA 10.-

---

## Wybory to farsa

Wybory to farsa. Dopóki nie będzie możliwości swobodnego zgłaszania kandydatów rzeczywicie reprezentujących społeczeństwo, dopóki nie będzie realnej, rzetelnej kontroli nad przebiegiem głosowania, jedyną realną postawą jest bojkot.

Zo Foleką demokratyczną i niepodległą, rządem suwerennym, rzeczywicie wybranym i odpowiedzialnym przed społeczeństwem i prawdziwą reformą gospodarczą, o której przestanie się mówić a znacznie ją realizować - płoszyć żożny w zakładach pracy i na ulicy - w czasie strajków i manifestacji. Niech nasz udział w tym głosowaniu, w tych wyborach będzie powszechny. Pseudowybory do Rad Narodowych zignorujemy.

Poznań, 1.06.88 r.      Solidarność Walcząca  
Czł. Zarząd Poznań

---

## wywiad z SZEFEM POZNANSKIEGO ODDZ. SW - STEFANEM BOBROWSKIM

**Pyt.** Jak oceniasz wydarzenia ostatnich tygodni w Polsce?

**Od.** Strajki, przynajmniej te pierwsze, nie były przygotowane. Czas i miejsce były dla wielu nas zaskoczeniem i choć SW ma w swoim programie wpisany taki właśnie scenariusz zdarzeń - strajki wybuchające spontanicznie gdzieś w Polsce - sam nie sądzę, że będzie to właśnie np. Bydgoszcz i Inowrocław. Bresztąto piero po rozpoczęciu się strajku w Nowej Hucie i gotowości strajkowej a następnie strajku w Stalowej Woli, pojawiły się porównania do sytuacji z lipca 1980 roku, przeświadczenie, że jest to początek lub zapowiedź przełomu. Po rozpoczęciu się 2 maja strajku w Stoczni i brutalnej akcji WPK w Hucie im. Lenina uświadomiła się potrzeba akcji solidarnościowej w kraju. Były wezwania "W", ogniw regionalnych "R", nie było jednak wytarzającej determinacji wśród ludzi i przede wszystkim odpowiednich przygotowań i organizacji. Początek maja pokazał, że "SW" przetrwała jako symbol, nie okazała się jednak zdolna zorganizować strajki w skali kraju. Struktury regionalne i zakładowe bardzo często obywateli się fikcyjne, zawadzili także działacze zapominając, że ich miejsce jest wśród strajkujących żaków.

ostatnie wydarzenia pokazały także, że w "W" pojawił się nawr, niedzi ludzie, oni byli najaktywniejsi, oni organizowali i brali na siebie ciężar prowadzenia walki. Jeżeli pozwolili przygotować i rozpocząć strajk, brali im jeszcze wiary, że mogą sami, bez uznanych gubernatorów doprowadzić do zwycięskiego końca. Tożsamość się, tej nadziei jest chyba największą zdobyczą ostatnich strajków, strajków obejmujących także o-

### REPRESJE

● 27.05.br Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydencie d. Poznania skazało Andrzeja Grzybowa - kiero na karę 33 tys. zł grzywny uznając go winnym rozrzucania w dniu 26.05 ulotek sygnowanych przez PPS. Prawie przewodniczył J. Polyska.

● 26.06 w Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydencie a. Poznania" odbyły się dwie rozprawy przeciwko Piotrowi Suchomskiemu, обвинionemu o przechowywanie i kłopotowanie ulotek i me-jowych oraz Marii Szymkowiakowi обвинionemu o przechowywanie i kolportowanie nielegalnych wydawnictw. Oba обвинieni uznani zostali winnymi skazany: im czynów i skazań na 35 tys. i 36 tys. zł grzywny. Kolegium przewodniczył Tadeusz Kojciechowski.

● 26.05.br Służba Bezpieczeństwa zatrzymała członków PPS w Poznaniu: Krystynę Szachowiak, Aleksandra Resert, Mariannę Szykowiak, Stefana Kalembo-którzy zostali zwolnieni po ok. 2 godz. oraz Andrzeja Grzybowskię i Mariannę Hanusza - zwolnionych po 24 godz.

● Sławomir Dutkiewicz skazany na 2 lata i 3 miesiące za odmowę służby wojskowej nadal prowadzi głodówkę, którą rozpoczął w momencie aresztowania 12.11.87 r. Przewidzi ją nieprzerwanie mimo sztucznego dokarmiania. Stąd że już przeszło 200 dni.

● Dwa warszawskie Instytuty - Onet i Praca - słowem i Fechara - cywilne ufundowa-

4. „Solidarność Walcząca”, dwutygodnik organizacyjny poznańskiej SW, 1988 r., ze zb. prywatnych

30 października, lecz do czynności służbowych przystąpili po północu, aby zatrzymani mogli podlegać nowym regulacjom. W ich wyniku kolegium ds. wykroczeń skonfiskowało Janowi Plewie samochód marki ford. W grudniu 1986 roku skonfiskowano małego fiata Maciejowi Frankiewiczowi, który

wprawdzie nie przewoził wydawnictw niezależnych, lecz niósł do niego – z zamiarem ich przewożenia – kalendarze. 9 kwietnia 1987 roku SB zatrzymała Fieckę, a kolegium skazało go w listopadzie 1987 roku na karę grzywny za redagowanie „Solidarności Walczącej”.

Pomimo tych represji oddział, czyli Frankiewicz, rozwijał działalność wydawniczą. W 1988 roku wydano cztery numery nowego pisma „Komentarz”, w latach 1988–1989 wychodziła „Solidarność Walcząca HCP” (do maja 1989 ukazało się 29 numerów), a w 1989 roku przeznaczone dla młodzieży pisemko „Gzub”. Solidarność Walcząca drukowała również pisma zakładowych struktur Solidarności, takie jak: „Właściwy Tor”, „Nauczyciel”, „Elektromonter”, „Głos z Roboczej”, „Solidarność Famot Pleszew”, oraz redagowane przez poznańską grupę Federacji Młodzieży Walczącej pismo „Wiarus”.

#### *W stronę jawnej działalności*

W 1988 roku poznański oddział SW stopniowo zaczął prowadzić oficjalną działalność, zachowując w ukryciu logistykę organizacji. Działacze SW przygotowywali demonstracje uliczne, np. w dniach 1 maja, 28 czerwca i 11 listopada, oraz akcje ulotkowe. W lutym 1988 roku w zakładach Cegielskiego uformowała się grupa SW, która zaczęła wydawać pismo „Solidarność Walcząca HCP” przeznaczone dla pracowników przedsiębiorstwa. W sierpniu grupa ta wzięła udział w przygotowaniu strajku w Cegielskim. W porozumieniu z TZR NSZZ „Solidarność” SW wydrukowała ulotki wzywające do protestu. W nocy z 21 na 22 sierpnia na teren Cegielskiego przedostali się Maciej Frankiewicz, Krzysztof Cnotalski i Andrzej Grzybowski, rozdając ulotki wzywające do strajku, po rozpoczęciu zaś pracy przez pierwszą zmianę w Cegielskim zjawił się Janusz Pałubicki. Akcja strajkowa zakończyła się następnego dnia.

Od 12 stycznia 1989 roku w mieszkaniu Aleksandry Bessert zaczął działać punkt informacyjny, utworzony przez PPS, KPN, LDP „Niepodległość”, Oddział Poznański SW i niezależny Ruch Ludowy „Solidarność”. Oddział Poznański Solidarności Walczącej, podobnie jak cała organizacja, nie poparł rozmów przy Okrągłym Stole. Poznańska SW, zachowując krytyczny stosunek do idei kontraktowych wyborów, drukowała ulotki wyborcze poznańskich struktur Solidarności i Komitetu Obywatelskiego. Poznański Oddział SW wraz z innymi strukturami organizował demonstracje i pikety, np. 3 maja, 11 czerwca (przeciw obecności wojsk sowieckich w Polsce), 22 czerwca (przeciw wyborowi Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL), 28 czerwca, 31 sierpnia i 13 grudnia, w których według różnych szacunków brało udział od kilkudziesięciu do kilkuset osób.



5. Manifestacja współorganizowana przez poznańską SW, 8 III 1989 r., ze zb. IPN



6. Manifestacja przeciwko prezydenturze Wojciecha Jaruzelskiego, Maciej Frankiewicz z megafonem, 1989 r., ze zb. IPN

DEMONSTRACJA PRZECIWKO  
JARUZELSKIEMU • 22.06.89 r  
Godz. 15.15 - STARY RYNEK

**POSZUKIWANY**  
JEST  
ZBRODNIARZEM  
WOJENNYM (13.XII.81)  
DOKONAŁ WIELU  
ZBRODNI NA  
NARODZIE POL-  
SKIM.

• AGENT DAWNIE JSZEGO NKWD.  
DO DZISIEJSZEGO DNIA JEST NA USŁU-  
GACH SOWIETÓW.  
• Ostatnie pseudo: „Spawacz”

JEST NIEBEZPIECZNY Z POWODU CHOROBY PSYCHICZNEJ  
MOŻE PODAWAĆ SIĘ ZA PREZYDENTA

**100 000 zł**

NAGRODY ZA DOSTARCZENIE ŻYWEGO LUB MARTWEGO

**Solidarność** Oddział Poznań **Walcząca S**

7. Plakat poznańskiej SW, czerwiec 1989 r., ze zb. IPN

W lipcu 1989 roku Frankiewicz został jednym z czterech oficjalnych przedstawicieli SW, a w jego mieszkaniu przy ul. Gromadzkiej 23 mieścił się Punkt Informacyjny SW. Przez pewien czas przy ówczesnej ul. Czerwonej Armii (ob. Święty Marcin), przy kinie Muza, działało stoisko z publikacjami organizacji. Jesienią 1989 roku założono Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”, który pod wpływem pikiety pod gmachem KW PZPR otrzymał od władz miasta lokal przy ul. Górna Wilda 106, w którym zorganizowano punkt kolportażowy wydawnictw niezależnych i wypożyczalnię kaset wideo.

Wedle przygotowanej 15 listopada 1989 roku przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Poznaniu informacji Maciej Frankiewicz był „jedynym autentycznym liderem SW w Poznaniu”. We wspomnianym dokumencie w następujący sposób opisywano jego rolę w poznańskim oddziale SW:

Jednoosobowo skupia całość spraw związanych z funkcjonowaniem organizacji. Sumiennie realizuje polecenia centrali SW, własną inicjatywę ogranicza do sfery ich wykonawstwa. Systematycznie organizuje i czynnie uczestniczy w wiecach i manifestacjach ulicznych, agresywny i zdecydowany. Silnie akcentuje odrębność SW i jej jednoznacznie negatywny stosunek do komunizmu i ustroju socjalistycznego. Jako zagadnienie fundamentalne traktuje sprawę konspiracji struktur SW i stanu jej posiadania<sup>29</sup>.

Poznańscy działacze SW pod szyldem Poznańskiego Klubu Politycznego „Wolni i Solidarni” weszli w koalicję z Liberalno-Demokratyczną Partią „Niepodległość”, bez powodzenia startując w pierwszych wolnych wyborach samorządowych przeprowadzonych w maju 1990 roku. Po powstaniu 7 lipca 1990 roku Partii Wolności akcje organizowano pod wspólnym szyldem SW, Poznańskiego Klubu Politycznego WiS oraz PW. W praktyce jednak działały te same osoby. Część byłych działaczy SW wróciła do normalnego życia, a część kontynuowała działalność w jawnych strukturach Partii Wolności. W taki sposób zakończyła się ostatnia poznańska konspiracja drugiej połowy XX wieku. ©

---

29 *Informacja dotycząca organizacji i grup działających poza układem parlamentarnym i OKP opracowana w WUSW w Poznaniu, 15 listopada 1989 [w:] Solidarność Walcząca w dokumentach, t. I, W oczach SB, s. 623.*

# POZnan\*

Patronat Honorowy  
**Prezydenta Miasta Poznania**



Patronat Honorowy  
Przewodniczącego Rady Miasta Poznania  
Grzegorza Ganowicza



# Konspiracje

redaktor prowadzący  
Piotr Grzelczak

Wydawca:  
Wydawnictwo Miejskie Poznań  
ul. F. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań  
tel. 61 854 07 62, [www.wmposnania.pl](http://www.wmposnania.pl)



Kwartalnik wydawany pod patronatem Rady Miasta Poznania

Kolegium redakcyjne:

Przemysław Matusik (przewodniczący i redaktor naczelny),  
Magdalena Mrugalska-Banaszak (zastępca redaktora naczelnego),  
Jerzy Borowczyk, Piotr Grzelczak, Tomasz Jurek, Filip Kaczmarek, Piotr Korduba,  
Piotr Marciniak, Maria Teresa Michałowska-Barłóg, Filip Schmidt, Jan Skuratowicz

Przedstawiciel Rady Miasta:

Grzegorz Jura

Sekretarz redakcji:

Anna Olsztyn-Patyk  
[anna.olsztyn@wm.poznan.pl](mailto:anna.olsztyn@wm.poznan.pl)

Redaktor prowadzący:

Piotr Grzelczak

Redakcja:

Alicja Przybyszewska, Anna Olsztyn-Patyk (przegląd wydarzeń)

Korekta:

Anna Nowotnik

Projekt okładki:

Joanna Pakuła

Na okładce wykorzystano:

Sień domu przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu, gdzie Gestapo znalazło konspiracyjne archiwum Stronnictwa Narodowego, 1941 r.,  
fragment fot. zb. Instytutu Pamięci Narodowej

Skład i przygotowanie do druku:

Wojciech Szybisty, Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Poznań

Wydawca podjął wszelkie kroki, aby ustalić kwestie dysponowania prawami autorskimi do materiałów i fotografii użytych w niniejszej publikacji. Wydawca jest do dyspozycji ewentualnego właściciela praw, jeśli okazałoby się, że uchybił stanowi faktycznemu.

ISSN 0137-3552

# Spis treści

Od redakcji.....	7
PRZECIWKO KRÓLOWI	
TOMASZ JUREK	
<i>Spisek mieszczan poznańskich przeciwko królowi. Za kulisami pierwszych lat panowania Władysława Jagiełły.....</i>	11
<i>Spisek uczniów poznańskiego kolegium jezuickiego w dobie konfederacji barskiej. Z tomu II Historii Kolegium poznańskiego Towarzystwa Jezusowego</i> <i>przekład MAGDALENA LISECKA, komentarz PRZEMYSŁAW MATUSIK .....</i>	32
PRZETRWAĆ NAD WARTĄ	
PRZEMYSŁAW MATUSIK	
<i>Od Framassonów do Braciszków. Krótka historia tajnych organizacji w Poznaniu w wieku XIX .....</i>	39
KRZYSZTOF MARCHLEWICZ	
<i>Fikcyjny zamach i prawdziwa intryga. Międzynarodowe echa poznańskiego „zamachu” na cara Mikołaja I z 1843 roku.....</i>	58
IZABELLA KOPCZYŃSKA	
<i>„Wszystkie sprawy organizacji w najgłębszej zachowam tajemnicy”. Z dziejów Towarzystwa Tomasza Zana w Poznaniu .....</i>	71
<i>Koło Mariackie. Tajny raport pruskiej policji z 1905 roku na temat konspiracji gimnazjalnej w Poznaniu</i> <i>wstęp i opracowanie MARCIN JUREK i TOMASZ JUREK.....</i>	78
JANUSZ KARWAT	
<i>W drodze do powstania wielkopolskiego 1918–1919 .....</i>	111
ANDRZEJ PRINKE	
<i>Wieczny konspirator. Profesor Józef Kostrzewski.....</i>	130
WARTHELAND	
ALEKSANDRA PIETROWICZ	
<i>Konspiracyjne twierdze okupowanego Poznania 1939–1945 .....</i>	145
RAFAŁ SIERCHUŁA	
<i>„Poznański realizm i junacka fantazja”. Wojskowe organizacje podziemia narodowego w Poznaniu w latach 1943–1944 .....</i>	181
PAWEŁ MICHALAK	
<i>Okiwać okupanta. Poznański futbol w konspiracji (1940–1943).....</i>	193
JAROSŁAW MATYSIAK	
<i>Konspiracja i polityka. Działalność niepodległościowa Ludwika Jaxy-Bykowskiego w czasie II wojny światowej.....</i>	218

BARBARA KĘCIŃSKA-LEMPKA

*Szpieg w Collegium Chemicum, czyli niezwykle życie prof. Aleksandra Lempki*..... 232

PRECZ Z KOMUNĄ

SABINA HASZYŃSKA

*Od Armii Krajowej do Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Dylematy powojennej konspiracji w Poznaniu*..... 243

MARCIN JUREK

*Zamach na pomnik. Próba wysadzenia pomnika Bohaterów w Poznaniu w 1953 roku*..... 260

MATEUSZ SZŁAPKA

*Ruch Młodej Polski oraz Związek Akademicki „Pro Patria” w Poznaniu 1979–1981*..... 286

PRZEMYSŁAW ZWIERNIK

*Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w Poznaniu w latach 1981–1989*..... 300

KRZYSZTOF BRZEHCZYN

*Solidna konspiracja. Działalność Oddziału Solidarności Walczącej w Poznaniu*..... 332

KRONIKA

RAFAŁ SIERCHUŁA

*Generał brygady Jan Podhorski (1921–2023)*..... 355

SZYMON MAZUR

*Przegląd wydarzeń (maj–lipiec 2023)*..... 358